



PARSZA CZTERNASTA¹:

Genesis 17:1-27; Księga Izajasza 63:10-19; List św. Pawła do Rzymian 4:10-25

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • www.torahresource.com • thegg@torahresource.com

Znak przymierza na waszym ciele

W naszej *parszy*, obrzezanie przedstawione jest jako znak przymierza. Od czasu jego wprowadzenia w starożytności aż do czasów współczesnych, obrzezanie stanowiło zagadkę dla szerokiego ogółu, a czasami nawet i dla niektórych Żydów. Mędrcy klasyfikują obrzezanie do grupy tych przykazań (חֻקִּים, *chukkim*), którym jesteśmy posłuszni nie dlatego, że rozumiemy powody do ich ustanowienia, ale po prostu dlatego, że to JHWH dał nam te przykazania. Oczywiście, obrzezanie było znane i praktykowane jeszcze zanim zostało ono dane Abrahamowi jako znak przymierza. Dane na temat innych starożytnych ludów dowodzą jego istnienia, jednak z wyraźnymi różnicami. We wszystkich innych kulturach, akt ten przeprowadzano wśród młodych mężczyzn przed ślubem, jako rytuał wejścia w małżeństwo. W innych kulturach było znane również tzw. obrzezanie kobiet. Tylko w Izraelu obrzezania dokonywano na niemowlętach i było ono wyłącznie zastrzeżone dla dzieci płci męskiej. Wiemy, że Egipcjanie praktykowali częściowe nacięcie napletka, co również musieli przejść Izraelici będący w niewoli, i to może się okazać tym „zdjęciem hańby Egiptu” (Księga Jozuego 5:9), którą należy rozumieć jako „dokonanie” częściowego obrzezania wykonanego według zwyczaju Egipcjan (który stanowił jedno poprzeczne nacięcie napletka).

Sam w sobie, rytuał obrzezania wydaje się bardzo dziwny jako symbol religijny czy też jako znak. Był on przedmiotem kpin ze strony niewierzących, niezrozumiany przez Kościół chrześcijański, a przez współczesne społeczeństwo uznany za barbarzyński i przestarzały zwyczaj. Wiodącą tendencją w naszych czasach, wśród wielu pracowników służby zdrowia jest zniechęcanie do tego, co było powszechną praktyką w Ameryce i w Europie, to znaczy, do obrzezywania wszystkich dzieci płci męskiej w wieku niemowlęcym. Choć istnieją dowody medyczne na to, że obrzezanie przynosi wiele korzyści zdrowotnych, to jednak w coraz większym stopniu uznawane jest ono za zbędne czy nawet okrutne. Moglibyśmy zapytać: „Dlaczego Bóg wybrał to na znak przymierza, które zawarł z Abramem?”. W jaki sposób obrzezanie spełnia rolę „znaku” przymierza? Co oznacza, że stanowi ono sedno czy istotny aspekt przymierza?

Oczywista odpowiedź – przynajmniej moim zdaniem – wynika ze struktury narracyjnej naszego tekstu. Obietnica – początkowo dana w rozdziale 12. – jest testowana, gdy przychodzi głód do ziemi kanaanejskiej i Abram wraz z Saraj udają się do Egiptu po żywność. Jest dalej testowana, gdy powracając do Ziemi Obiecanej, Abram i Lot muszą się rozdzielić. Jej ostateczną próbą, testem, jest brak syna, który – jak słusznie rozumuje Abram – jest niezbędny do tego, aby wypełniły się obietnice przymierza. Wieczne przymierze, które trwa tylko przez jedno pokolenie, na pewno nie jest wieczne! Rozdział 15. rozwiązuje ten problem Abrama, nie przez pojawienie się obiecanego syna (Abram był gotów zastąpić go Eliezerem, swoim sługą), ale przez słowo JHWH obiecujące syna oraz przez wiarę Abrama w Bożą obietnicę.

Jednak wiara Abrama będzie poddana próbie czasu. Obietnica była zabezpieczona przez wszechmoc JHWH, ale z perspektywy Abrama trwało to po prostu za długo! Może myślał sobie tak: „Być może Bóg oczekuje, abym coś uczynił w celu wypełnienia się obietnicy?”. Wraz z sugestią Saraj wykorzystania Hagar tylko do tego konkretnego celu (propozycja, która spotykała się z pełną akceptacją w pogańskich kulturach tamtych czasów), narracja odmierza rytm zdarzeń poprzez krótki odstęp między czasownikami, aby zobrazować jak szybko plan został wdrożony: Saraj *wzięła* Hagar, *dała* ją Abramowi, on *zbliżył się* do niej i Hagar *poczęła*. Poprzez coś, co w narracji stanowiło zaledwie zdanie, Abram rozwiązał dylemat swojej wiary (że wypełnienie obietnicy Bożej trwa zbyt długo) na swój własny sposób, swoimi własnymi siłami. Oczywiście „rozwiązaniem” był Ismael.

¹ Parsza czternasta w trzyletnim cyklu czytania Tory; [przyp. tłum.]

Ale Boże drogi to nie drogi Abrama. Obiecany syn – będący zapowiedzią TEGO Syna Obietnicy – będzie musiał się pojawić, ale nie drogą zwykłej prokreacji, tylko całkowicie ponadludzkimi środkami, poprzez nadprzyrodzoną interwencję Samego JHWH. To oczywiście był powód, dla którego Bóg zwlekał – chciał, aby upłynęło tyle czasu, aby zwykła prokreacja między Abramem i Saraj została uznana za niemożliwą. Wtedy to, do tej sfery objętej ludzką niemożnością, Bóg sprowadziłby wybranego syna jako cud Jego własnej wszechmocy, a wszyscy wiedzieliby, że przymierze zostało utrzymane, lecz nie za sprawą siły człowieka, ale dzięki Jego niezmiennej mocy oraz wierności.

Teraz staje się jasne, dlaczego obrzezanie – znak przymierza – jest zachowane dla naszego tekstu w rozdziale 17. Wydarzenia związane z Hagar, zakwestionowały Boży plan co do sprowadzenia obiecanego syna. Jeśli punkt centralny przymierza ma być zachowany (tzn. „w twoim potomstwie będą błogosławione wszystkie plemiona ziemi”), i skoro obiecany syn Abrama i Saraj ma zapowiadać ostatecznego i końcowego Potomka, w którym obietnice zostaną zrealizowane, to zarówno Abram, jak i każde pokolenie, które od niego pochodzi, musi zdać sobie sprawę z faktu, że Boża obietnica Przychodzącego zostanie wypełniona nie za sprawą normalnych metod prokreacji, ale poprzez ponadnaturalne narodziny. Tym samym, organ służący do prokreacji – w tym wypadku chodzi o normalne czy ludzkie metody starania się o potomstwo – zostaje obrzezany, a ciało odrzucone.

W tym symbolicznym rytuale, punkt centralny przymierza zostaje objawiony: nadchodzący syn pojawi się za sprawą nadprzyrodzonych metod, a nie poprzez ludzkie wysiłki. I każde kolejne pokolenie od Abrama, stosując znak przymierza wobec niemowląt płci męskiej, powtarzało tę prawdę, że Obiecany – Mesjasz – przyjdzie nie za sprawą normalnych metod prokreacji, ale poprzez nadprzyrodzone działanie Samego JHWH. Gdy Jezua już przyszedł na ten świat, to pojawił się za pośrednictwem Miriam, dziewicy, która poczęła nie za sprawą normalnych metod, ale z Ruach HaKodesz (Ducha Świętego) w nadprzyrodzony i tajemniczy sposób.

Teraz możemy zrozumieć, dlaczego obrzezanie zostało wybrane jako znak przymierza – to, które wskazuje na najbardziej znaczącą rzeczywistość. To sygnalizowało przyjście Obiecanego za sprawą nadprzyrodzonych narodzin, i kiedy Jezua przyszedł nie za sprawą normalnych metod prokreacji, ale poprzez tajemnicze i ponadnaturalne narodzenie z dziewicy, to obrzezanie jako znak przymierza zostało w całości wypełnione.

W istocie, zarówno w naszym tekście, jak i w Pismach Apostolskich (List św. Pawła do Rzymian 4:19 i następne; List do Hebrajczyków 11:11-12), fakt, że zarówno Abram jak i Saraj zdawali się być już dobrze po wieku rozrodczym, pokazuje, że Izaak był dzieckiem-cudem, nawet, gdyby uznać każde narodziny za swoisty cud. Jeśliby natomiast narodziny Izaaka miały miejsce w ich życiu, gdy byli dużo młodszy, zostałyby one uznane za coś „normalnego” czy „naturalnego”, zaś jego narodziny w ich podeszłym wieku, były rozumiane przez wszystkich jako bezpośredni cud dany im przez Boga.

Oczywiście, rytuał obrzezania nabrał innego znaczenia w narodzie Izraela, gdy oddalał się on coraz bardziej od wiary w JHWH, do której został powołany, aby w niej chodzić. Zamiast rozumieć obrzezanie jako znak Obiecanego, obrzezanie stało się samo tożsamością – oznaką statusu Izraelity. Do czasu Jezuy, obrzezanie było mocniej powiązane z nadaniem Tory na Synaju, aniżeli obietnicy danej Abrahamowi. Ponadto, jego zastosowanie jako znacznika statusu było tak powszechne, że stało się podstawowym celem rytuału dla prozelity (choć co prawda w I wieku był on wciąż przedmiotem debaty wśród niektórych mędrców). Jest to jeden z powodów, dla którego mamy problemy ze zrozumieniem nauczania Pawła na temat obrzezania. Jeśli – jak już powiedziałem – obrzezanie stanowiło (w ostatecznym rozrachunku) znak nadprzyrodzonych narodzin Mesjasza, dlaczegoż by więc zakazywać go bojącym się Boga nie-Żydom? Musimy zrozumieć jedną rzecz na temat kwestii stosowania przez Pawła słowa „obrzezanie”, a mianowicie, że stanowi ono uproszczony sposób na określenie rabinicznego rytuału prozelityzmu, jak również etnicznego Żyda. W rzeczywistości, apostoł Paweł może użyć terminu „obrzezanie” w rozumieniu „Żydzi” (List do Efezjan 2:11; List do Kolosan 4:11; List do Tytusa 1:10). Wydaje się oczywiste, gdy ma się na uwadze, iż to, czego nauczał Paweł – **kiedy mówił nie-Żydom, aby się nie obrzezali** – było sprzeczne z powszechnym przekonaniem, że tylko Izraelici mieli miejsce w przyszłym świecie (m.*Sanhedrin* 10:1, w Gemarze znajduje się w b.*Sanhedrin* 90a).

Jeśli – jak było nauczane – tylko ci z żydowskim statusem są członkami Izraela i tylko Izraelici mają miejsce w przyszłym świecie, to dla nie-Żyda zapewnienie sobie życia wiecznego wymagałoby „stanie się Żydem” poprzez poddanie się prozelityzmowi. To – jak argumentuje Paweł – byłoby równoznaczne ze zbawieniem z uczynków Tory, coś o czym wiedział, że jest niemożliwe. Dlatego pokazując, że sam Abraham – pierwszy, któremu miała zostać dana obrzezka – został usprawiedliwiony nie przez obrzezanie (co przez pierwszowiecznych mędrców było postrzegane jako uczynienie go Żydem), lecz przez wiarę, Paweł podkreśla, zarówno wobec Żyda jak i nie-Żyda, że status etniczny nie zabezpiecza nikomu uczestnictwa w przymierzu. A raczej wieczne zbawienie jest tylko przez wiarę niezależnie od jakiegokolwiek rytuału stania się prozelitą. Obrzezanie, zamiast ZABEZPIECZENIA członkostwa w przymierzu, stanowi ZNAK członkostwa w przymierzu już nabytym PRZEZ WIARĘ.

To wskazuje na Tego, przez Którego przychodzi zbawienie, Jezusę Mesjasza – zrodzonego w nadprzyrodzony sposób z Ruach – Który jest obiektem wiary wszystkich tych, którzy uczestniczą w tej samej wierze, którą miał Abraham.

Zauważmy, że w instrukcji skierowanej do Abrama dotyczącej obrzezania, nie tylko mężczyźni członkowie rodziny mieli zostać poddani obrzezaniu, ale także obcy, którzy zostali nabyli jako słudzy, jak również mężczyźni potomkowie, którzy im się narodzili. Jak mamy rozumieć tak szerokie zastosowanie znaku przymierza?

Na podstawie wersetu 14. wydaje się oczywiste, że sam człowiek jest tym, który czyni postanowienie dotyczące członkostwa w przymierzu:

„A nieobrzezany mężczyzna, który nie będzie miał obrzezanego ciała napletka swego, będzie wytępiony z ludu swego, bo złamał przymierze moje”.

Zwróćmy uwagę na jasne stwierdzenie „złamał [on] przymierze moje”. Moglibyśmy pokusić się o pytanie, jaki scenariusz przewiduje takie stwierdzenie.

Po pierwsze, decyzja, aby nie poddawać się obrzezaniu jest w oczywisty sposób podejmowana przez samego mężczyznę, sygnalizując tym samym, że jest on wystarczająco dorosły, aby podjąć taką decyzję. To, że ojciec zaniedbał przykazanie obrzezania swojego ośmiodniowego syna, nie czyni z jego syna kogoś poza przymierzem.

Po drugie, należy zauważyć, iż tekst stwierdza, że „będzie [on] wytępiony z ludu swego”, wskazując tym samym, że jest on uważany za prawdziwego członka ludu przymierza do momentu, gdy odmówił przyjęcia znaku przymierza. Tak więc zgodnie z tym scenariuszem, nadejdzie czas, gdy jako dorosły członek rodziny, syn będzie musiał sam przestrzegać tego przykazania i stać się obrzezanym. Byłaby to wówczas jego własna decyzja, a nie jego ojca, która wskazywałaby na jego gotowość bądź odmowę podążania za Bożym przykazaniem dotyczącym obrzezania, co z kolei byłoby oznaką wiary lub jej braku. Ten „okres karencji”, pomiędzy czasem jego narodzin a momentem, w którym on osobiście podjąłby decyzję dotyczącą obrzezania, może być ilustracją tego, jak powinniśmy rozumieć obrzezanie obcych, cudzoziemców, którzy pragnęli przyłączyć się do Boga Izraela. Podobnie jak w sytuacji, kiedy ojciec zaniedbał przykazanie obrzezania i status tego potomka płci męskiej wobec przymierza oczekiwał na jego własne, osobiste posłuszeństwo przymierzu, tak cudzoziemcy, którzy weszli do ludu Izraela z zamiarem stania się pełnoprawnymi członkami przymierza zostali przyjęci z myślą, że ostatecznie, po tym, jak zrozumieją przykazania i czego się od nich wymaga, to przyjmą obrzezanie jako znak wiary w Boga przymierza, w Którego już uwierzyli. W przypadku, gdy w swoim czasie odmówili przyjęcia znaku przymierza, to tego rodzaju nieposłuszeństwo wskazywałoby na brak prawdziwej wiary i usunięcie ich poza przymierze. To w niczym nie różniłoby się od sytuacji, w której mężczyzna *został* obrzezany w ósmym dniu i zbuntował się przeciwko Bożym przykazaniom już jako dorosły oraz został „wytępiony z ludu swego”.

Obrzezanie miało być znakiem przymierza, gdzie samo przymierze oparte jest na wierze – wierze, że Bóg jest Bogiem zawierającym przymierze z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem, i że On spełni Swoje obietnice nawet, gdy tego rodzaju wypełnienie ich wydaje się być niemożliwe z punktu widzenia człowieka.

W naszej *parszy*, w której Bóg po raz pierwszy daje przykazanie obrzezania jako znak przymierza z Abrahamem, ci obcy w jego domostwie, najwyraźniej nie dostali zbyt wiele czasu do namysłu jak mają zareagować na przykazanie obrzezania. Wydarzenia związane z Hagar, okazały się zbyt dewastujące, aby pozwolić na mieszaninę w domostwie Abrahama, rodzinie, w której pierwotnie zostało osadzone przymierze Boga. Zatem można by pomyśleć, że słudzy w domostwie Abrahama, którzy odmówili potwierdzenia swojego miejsca jako członkowie przymierza przez przyjęcie obrzezania, zostali oddaleni, ponieważ w przypadku takiej odmowy, wskazywaliby oni również na chęć pozostania przywiązani do swoich pogańskich dróg i bożków. Boża obietnica błogosławienia Abrahama, została złożona na konieczności wobec Abrahama i jego rodziny posiadania prawdziwej wiary oraz wierności (to znaczy posłuszeństwa), którą taka wiara zawsze powoduje (por. Genesis 18:19).

Zatem przymierze zostało odnowione wobec Abrama, obiecując syna według Bożego wyboru, który przyjdzie za sprawą Bożej nadprzyrodzonej interwencji.

Informacja w naszej *parszy*, że Abram miał 99 lat, została podana po to, aby spotęgować napięcie narracyjne: skończył się czas dla Abrama i Saraj na posiadanie dzieci. I jest to najbardziej prawdopodobny powód, dlaczego Bóg objawia się jako **יְהוָה אֱלֹהֵי**, *El Szaddai*. Tradycyjnie, to Imię było rozumiane jako „Bóg Wszechmogący”, ponieważ „Szaddai” pochodzi od **שָׁדַד**, *szadad*, semickiego rdzenia (podobno wywodzącego się od rdzenia arabskiego), oznaczającego „silny” lub „potężny, mocny”. Jednakże hebrajskie *Szaddai*, może być również oparte na słowie **שֵׁד**, *szad*, oznaczającym „piers”.

To skutkowałoby znaczeniem „Boga, który pielęgnuje, karmi” czy też „Boga, który daje zdolność karmienia”. Co ciekawe, we wszystkich miejscach w Genesis, gdzie występuje Imię *El Szaddai*, to pojawia się Ono, gdy urodzenie dzieci jest podstawowym problemem, a szczególnie wtedy, gdy kobiety są bezpłodne (28:3; 35:11; 43:14; 48:4). Sądzę, że kiedy Bóg objawia się jako *El Szaddai*, to objawia się jako Bóg, Który daje dzieci. To doskonale pasuje również do kontekstu naszej *parszy*.

Tak więc nasz tekst jest precyzyjnie podzielony poprzez użycie „Jam jest” [tłumaczenie z Biblii Gdańskiej] w wersecie 4., użycie „Ty zaś” w wersecie 9. oraz „Saraj, swej żony” w wersecie 15., Bóg rozpoczyna mówiąc „oto co zamierzam uczynić”. Następnie, w wersecie 9. mówi „a oto co ty masz uczynić”, i w wersecie 15. „i oto co stanie się z Saraj”.

Bóg ze swej strony, potwierdza Abramowi obietnice przymierza, a następnie żąda od Abrama przyjęcia znaku obrzezania, pieczęci wiary, którą już posiada, ale w tym przypadku w szczególności podkreślając jego zaufanie, że Bóg zapewni obiecanego syna w Swoj własny, nadprzyrodzony sposób, cud dania Saraj syna, podczas gdy jest już ona poza wiekiem rozrodczym.

Werset pierwszy wyjaśnia, że Abram posiadał już prawdziwą wiarę.

„Chodź przed obliczem mojem, a bądź doskonały” – Genesis 17:1 [tłumaczenie z Biblii Gdańskiej].

Ale czasownik „chodzić” (הִתְהַלֵּךְ, *hithallek*) znajduje się w *hitpael*² zamiast w zwyczajowym *qal*³ tematu wyrazu, a to najprawdopodobniej oznacza: „Kontynuuj chodzenie przed obliczem moim i bądź doskonały”. Oznacza to: „Nadal chodź w wierze, a zwłaszcza w kwestii zaufania Mi co do obiecanego syna”. I to właśnie w kontekście odnowienia obietnic przymierza wobec Abrama – a w szczególności powołania Abrama, aby zaufał Bogu w kwestii obiecanego syna – zostaje zmienione imię Abram na Abraham. Ale nie ma pewności, jak dokładnie należy wyjaśnić znaczenie podane w tekście. Bóg stwierdza, że imię Abram, zostanie zmienione na Abraham:

„Gdyż ustanowiłem cię ojcem mnóstwa narodów” – Genesis 17:5

Większość uznaje hebrajskie *ham*, za skróconą formę od *hamon* (הַמּוֹן), „mnóstwo, tłum”. Zatem *aw hamon*, oznacza „ojciec mnóstwa”. Ale wobec tego, co z literą *resz*? Mędrcy po prostu sądzą, że *resz* należy pomijać w kategoriach znaczenia imienia (Midrasz Rabba *Exodus* 46.7). Istnieje arabski rdzeń *racham*, oznaczający „mnóstwo”, ale ten rdzeń nie występuje w języku hebrajskim. Ibn Ezra sugeruje, że litery w imieniu Abraham są następującymi skrótami: אַבְרָם na אַבְרָם, *awir*, „potężny”, ה na הַמּוֹן, *hamon*, „mnóstwo” oraz ם na םֹיִם, *gojim*, „narody”, a zatem: „Potężny mnóstwem narodów”. Oczywiście, określenie precyzyjnego sposobu, w jaki zmiana imienia odzwierciedla dane znaczenie jest nieuchwytnie. Najprawdopodobniej mamy do czynienia ze starożytnymi rdzeniami i etymologiami, które później zostały utracone.

Zmiana imienia Saraj, może właściwie mieć związek z nowym imieniem jakie otrzymuje Jakub (Genesis 32:28[9]). Jakub „walczy z Bogiem i z ludźmi”, a czasownik „walczyć”, zawiera te same spółgłoski co imię Sara (שָׂרָה, „walczyć”, שָׂרָה, „Sara”). Zmiana jej imienia na Sarę, jest zapowiedzią Sary jako matki, z której ostatecznie będzie pochodził naród Izraela. Oczywiście fakt, że słowo Sara może również zawierać rdzeń שָׂר, *sar*, „książę”, daje początek obietnicy:

„Od niej pochodzić będą królowie narodów” – Genesis 17:16

W języku hebrajskim „król”, jest często tożsamy z „księciem”.

Taka wspaniała obietnica dana Sarze w jej podeszłym wieku, doprowadza do wybuchu śmiechu u Abrahama. Wydaje się to być śmiech zdziwienia: „Czyż stuletniemu może się urodzić dziecko? I czyż Sara, dziewięćdziesięcioletnia, może rodzić?”. Zatem Abraham błaga Boga odnośnie Ismaela. On już jest i jest przecież członkiem rodziny Abrahama. Dlaczegoż by więc nie uznać go za syna przymierza?

Ale Boże drogi to nie drogi człowieka. Bóg wyznaczył, że syn obietnicy nie pojawi się za sprawą normalnej prokreacji, ale poprzez szczególne, nadprzyrodzone dzieło samego Boga. Śmiech zaskoczenia Abrahama jest zapowiedzią Izaaka (to imię oznacza „śmiech”). W obliczu tego, co niemożliwe, Bóg pokaże się jako suweren. Albowiem w obiecanym synu Izaaku, Bóg zamierza zwiastować narodziny Jego własnego Syna, naszego Mesjasza, Jezusy.

² Hitpael – to jedna z koniugacji (osnowy) w języku hebrajskim; [przyp. tłum.]

³ Qal (paal) – to jedna z koniugacji (osnowy) w języku hebrajskim; [przyp. tłum.]

Na końcu, nacisk – zarówno w zmianie imienia Abrahama jak i Sary – położony jest na fakt, że Bóg przezwycięży ich niemożność i da im obiecane syna. Oni po prostu muszą przez wiarę oczekiwać na Bożą dłoń.

Nasza *parsza* kończy się informacją, że Abraham był posłuszny Bożym wytycznym.

„Wtedy Abraham wziął syna swego Ismaela i wszystkich urodzonych w swym domu, i wszystkich nabytych za pieniądze, wszystkich mężczyzn wśród swych domowników i obrzezał napletki ich tego samego dnia, jak mu nakazał Bóg” – Genesis 17:23

Posłuszeństwo Abrahama było dowodem jego wiary. Znak przymierza – obrzezanie – został nadany po tym, gdy samo przymierze zostało przyobiecane. Abraham – ten, który chodził w wierze – okazał się wierny.

Cóż więc mamy zrobić z bezwarunkowym przymierzem? Czyż Bóg nie obiecał błogosławieństwa Abrahamowi i jego potomkom w świetle bezwarunkowego zawarcia przymierza (Genesis rozdział 15)? Czy oto teraz, przymierze stało się warunkowe w oparciu o posłuszeństwo, po otrzymaniu obrzezania jako znaku przymierza? Tutaj możemy zauważyć, że przymierze posiada dwa poziomy: zbiorowy i indywidualny. Jeśli chodzi o przymierze zabezpieczone wobec przyszłych pokoleń Abrahama, to zależy ono tylko i wyłącznie od Boga. Nawet, jeśli wielu porzuci przymierze w dowolnym pokoleniu, to Bóg będzie wierny w celu utrzymania jego aktualności – tak, jak obiecał. Każde pokolenie z potomków Abrahama wejdzie pod wieczne błogosławieństwa przymierza. Ale o tym, czy dana osoba sama cieszy się błogosławieństwami przymierza oraz czy on, czy też ona, odnajduje w ramach przymierza przesłanie Ewangelii (por. List św. Pawła do Galacjan 3:8), to zależy od wiary, która sama w sobie jest darem od Boga. W ten sposób, w każdym pokoleniu, Bóg zachowa resztkę dla Siebie (por. Księga Izajasza 10:22; List św. Pawła do Rzymian 9:27) i to stanowi modlitwę Izajasza w naszej części *haftory*.

Apostolska część oparta jest na naszym fragmencie Tory. Paweł podkreśla, że Abraham wstąpił w przymierze **NIE PO TYM** jak już został obrzezany (uznany za Żyda przez rabinów z czasów Pawła), **LE CZ PRZED TYM**, to znaczy, **ZANIM JESZCZE** został obrzezany.

Zatem jego sprawiedliwa pozycja przed Bogiem nie była kwestią jego etnicznego statusu, ale efektem Bożego wybrania i daru wiary. Tak więc ci, którzy mogą słusznie nazywać Abrahama swoim ojcem są tymi, którzy także uczestniczą w tej samej wierze, którą posiadał Abraham, to znaczy, w wierze w odniesieniu do obiecanego Syna.

Ale dlaczego Paweł w pierwszej kolejności martwi się o Abrahama będącego ojcem wierzących? Odpowiedź jest prosta i oczywista: cały Boży plan zbawienia grzeszników jest osadzony w przymierzu zawartym z Abrahamem. Prawdziwe uznanie Abrahama za swojego ojca, oznacza bycie podmiotem Bożego obiecanego błogosławieństwa, błogosławieństwa zabezpieczonego przez Nasienie Abrahama, to znaczy, przez naszego Mesjasza Jezusę.

Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author